

Recenzja w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora Panu mgr Aleksandrowi Daszkiewiczowi zlecona przez Radę ds. Dyscypliny-Sztuki Muzyczne Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie, pismo Przewodniczącej Rady dr hab. Moniki Gardoń-Preinl, prof. AMPK.

### **Ocena rozprawy doktorskiej**

Praca doktorska pana mgr Aleksandra Daszkiewicza pt. „Idea barokowej sonaty na skrzypce solo w I połowie XX wieku.” składa się z dzieła artystycznego oraz jego opisu. Dzieło artystyczne to zapis na nośniku CD. Nagrania zostały dokonane w lutym 2022 roku.

Na program złożyły się następujące utwory:

1. J. S. Bach I Sonata na skrzypce solo g-moll, BWV 1001
2. P. Hindemith – Sonata g-moll op. 11 nr6
3. E. Ysaÿe – I Sonata g-moll op. 27
4. B. Bartók – Sonata na skrzypce solo (1944)

Pan Daszkiewicz podjął się nie lada trudnego zadania. Nagranie dzieł na skrzypce solo wymaga zawsze dużej odwagi, ale przede wszystkim wysokich instrumentalnych i artystycznych kwalifikacji. Zwłaszcza kiedy skrzypek ma do zaprezentowania utwory o najwyższym stopniu trudności. A tylko takie znalazły się na krążku. Skrzypek, aby zaprezentować powyższe dzieła powinien posiadać wszystkie elementy gry na najwyższym poziomie a do tego konstruktywny umysł oraz muzyczną wyobraźnię.

Pan Daszkiewicz wszystkie te cechy posiada o czym przekonuje słuchacza podczas omawianego nagrania. Aleksandra Daszkiewicza słyszałem wiele lat wcześniej podczas Europejskich Warsztatów Muzycznych w Kołobrzegu. Wykonywał wówczas *Koncert* d-moll op. 47 Jeana Sibeliusa. Byłem pod sporym wrażeniem tego młodzieńczego, „porywczego” wykonania. Dziś pan Daszkiewicz jawi mi się jako muzyk kompletny. Posiada bardzo dobrą technikę gry, którą dostosowuje do konkretnych potrzeb i artystycznych wyzwań. Interpretacje są świadome, nie naszkicowane, lecz trwale w jego wykonawstwie zapisane. Skrzypek nie jest już „porywczym” młodzieńcem, ale muzykiem dojrzałym.

*Adagio* z I Sonaty Bacha, która zdaniem kandydata była inspiracją dla powstania solowych dwudziestowiecznych sonat, pan Daszkiewicz gra z właściwymi muzycznymi dynamicznymi proporcjami oraz celowymi oddechami. Wykonanie przynosi słuchaczowi satysfakcję oraz komfort w percepcji nagrania. W *Fudze*, granej bardzo sprawnie i w wartkim tempie, w takcie 23 zabrakło składnika basowego w akordzie czterogłosowym (g). *Siciliana* oraz *Presto* wykonane zostały bez zarzutu.

Trzyczęściowa, młodzieńcza Sonata g-moll op. 11 nr 6 Hindemitha to kompozycja naszpikowana niełatwymi dwudźwiękami, akordami, bariolazami, chromatyką, niewygodnymi pasażami oraz trylami. Z tych wykonawczych opresji doktorant wychodzi obronną ręką. Czami w dwudźwiękach słychać drobne intonacyjne uchybienia.

Dedykowana Josephowi Szigeti'emu I *Sonata* Ysaÿe'a uważana jest przez skrzypków za najtrudniejszą ze zbioru sześciu Sonat. Pięknie oddana zostaje przez skrzypka narracja w *Grave*. Panuje w niej spokój i zaszuchanie. W *Fugacie* grający plastycznie przedstawia polifoniczne ukazania tematu i kontrapunktów, przeprowadzając je w sposób czytelny w różnych głosach i wariantach technicznych konfiguracji. *Allegretto poco Scherzoso* płynie ładną frazą, którą kompozytor „udekorował” trudnymi dwudźwiękami. *Finale con brio* jest może nieco zachowawcze w tempie, jak również brakuje mu lepszego balansu dynamicznego i gdzieś nie gdzieś większej precyzji w lewej ręce. *Sonata* Beli Bartóka to dzieło, z którym nie każdy skrzypek może się zmierzyć. W XX wieku niewielu skrzypków polskich miało je w swoim repertuarze. I dziś stosunkowo rzadko można tę Sonatę usłyszeć w całości podczas recitali skrzypcowych ponieważ jest to dzieło karkołomne od strony wykonawczej i artystycznej.

Doktorant z wielkim spokojem i komfortem dla słuchacza przedstawia pierwsze ogniwo *Sonaty* – *Tempo di Ciaccona*. Poszczególne ustępy ekspozycji przeplývają bez zakłóceń. Nigdzie nie wyczuwa się, że bardzo trudne instrumentalnie fragmenty *Ciaccony* są problemem dla grającego. W takcie 34 brzmienie kwint zmniejszonych u grającego nie odpowiada zapisowi w partyturze. Na uwagę zasługuje stosowanie oryginalnych łukowań Bartóka w przetworzeniu. Tu zaś zabrakło mi w grze skrzypka nieco więcej zdecydowanej szorstkości brzmienia oraz lepszego wyakcentowania, gdzie kompozytor określa fragmenty mianem *ruvido* oraz *ben marcato*. Finał *Ciaccony* jest bardzo wnikliwie wysłuchany przez skrzypka i może być ciekawą inspiracją dla innych wykonawców.

Arcytrudna *Fuga* utrzymana jest w dobrym tempie z właściwą pewnością w grze. Świetne brzmia pizzicata prawą ręką w oktawach. Osobiście zabrakło mi dynamicznych kontrastów szczególnie w zakresie *f-ff*, których to kontrastów na ostatnich dwóch stronach tego ustępu jest co najmniej kilka. Bartókowi, jak pisał Menuhin zależało na takim dość „brutalnym” brzmieniu. Trudno powiedzieć, że szlachetne brzemienne skrzypiec pana Daszkiewicza to negatyw, ale tu z pewnością przydałoby mocniej „przytrzeć” struny.

*Melodia* pięknie snuje się poprzez wszystkie rejestry. Skrzypek w takcie 48 dodaje jeden ptasi trel, co oczywiście jest dozwolone (*piu volte, ad lib.*) i gwarantuje ładniejsze wykończenie frazy, ale opcja ta chyba nie została autoryzowana przez Bartóka. W tym ogniwie można by także pokusić się o większe kontrasty dynamiczne (*p-ppp*).

*Presto*, ostatnia część *Sonaty* zagrana ze swadą w dobrym tempie oraz dobrą zmiennością charakterów i dynamiki zamyka dzieło.

Opis dzieła jest szczegółowy i kompetentny. Autor przekazuje nam swoją wiedzę dotyczącą każdej z wykonywanych Sonat. Szkicuje historię sonaty jako formy, poprzedzając ją krótko historią uczestnictwa skrzypiec w życiu muzycznym Europy. Możemy też dowiedzieć się jakie utwory twórców powstały przed rokiem 1721, czyli do czasu powstania *Sei Solo per violino senza basso*. Takie mini portrety wybitnych skrzypków swoich czasów bardzo cały opis upiększają. Przykłady nutowe są bardzo celnie i starannie dobrane.

Całość podana jest w sposób klarowny, dobrym językiem na wysokim poziomie akademickim. Doktorant nie ustrzegł się jednak kilku drobnych nieścisłości dotyczących zapisów w partyturach dzieł. I tak:

na str. 28 jest napisane *Gigue* – powinno być *Giga*, *Gigue* to taniec francuski, a *Giga* – szkocki i takiego użył Bach w tej *Particie*.

Na str. 67 znajduje się określenie *scherzando* jako kapryśnie. Powinno być - żartobliwie. Kapryśnie to *capriccioso*.

Na str. 71 znajduje się określenie *Lebhaft* jako szybko. Lebhaft – to ożywiony. Szybko to *Schnell*

Na str. 87 znajduje się określenie *piu forte* jako ciągle głośno. Powinno być: bardziej głośno, głośniej. Ciągle to *sempre*.

Na str. 29 autor pisze, że *Fuga z I Sonaty g-moll* to fuga trzygłosowa. Uważam, że jest to fuga czterogłosowa. Myśląc o każdym głosie występującym na innej strunie, temat w basie tj. na strunie G (nie licząc czterogłosowych akordów) występuje co najmniej trzykrotnie.

Mimo tych kilku detalicznych uchybień opis pracy, jak i całe dzieło oceniam bardzo wysoko.

### **Konkluzja**

Zarówno prezentację w formie nagrania na nośniku (płyta CD) jak i opis rozprawy doktorskiej oceniam bardzo wysoko. Kandydat wykazał się wysokim poziomem artystycznym i wykonawczym jak również wiedzą z zakresu sonat na skrzypce. Tym samym jego wkład w rozwój skrzypcowej myśli muzycznej w Polsce jest się znaczący i nie do przecenienia.

Stwierdzam, że praca doktorska mgr Aleksandra Daszkiewicza pt. „Idea barokowej sonaty na skrzypce solo w I połowie XX wieku” spełnia wymagania art.187 ustawy z dnia 20.07. 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2021 poz.478).

Pracę przyjmuję bez zastrzeżeń.

Prof.dr.hab. Sławomir Tomasik

